

Sygn. akt I A Ca 304/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Marszałek
Sędziowie:	SSA Małgorzata Lamparska (spr.) SSA Sławomir Jurkowicz
Protokolant:	Katarzyna Stalewska

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. V. (1)**

przeciwko **R. V. i B. M. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 21 czerwca 2011 r. sygn. akt I C 128/07

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powódki 5.400 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21.06.2011 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził solidarnie od pozwanych R. V., M. V., J. V. (2) i B. M. (1) na rzecz powódki kwotę 50.000 euro wraz odsetkami od dnia 12.01.2007 r. do dnia zapłaty, obliczonymi na podstawie § 288 i § 247 B. G. (zgodnie ze stopą bazową ogłaszaną przez Niemiecki Bank (...) w (...) powiększoną o 5 punktów procentowych) szczegółowo wskazanymi w punkcie I tegoż wyroku, z tym zastrzeżeniem, że odpowiedzialność małoletniego R. V. za zapłatę powyższej kwoty ograniczona jest do majątku istniejącego w momencie wystąpienia pełnoletności. Ponadto Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 17.637,35 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach:

Powódka J. V. (1) jest obywatelką Niemiec i zamieszkuje tam od 1984 roku. W latach 1988-1994 pozostawała w związku małżeńskim z J. V. (3), z którym od 1986 roku prowadziła na terenie Niemiec działalność gospodarczą w formie spółki

cywilnej (...). Spółka została rozwiązana w 2005 roku. Spółka prowadzona była wspólnie przez wspólników, ale w okresie 2000 - 2005 zarządzana była głównie przez powódkę, z racji tego, że J. V. (3) w 1997 roku przeprowadził się do Polski.

Po rozwodzie z powódką J. V. (3) zawarł związek małżeński z J. C. i wraz z nią w 1997 roku przeprowadzili się do Polski (z zamiarem zamieszkania na stałe), gdzie rozpoczął samodzielne prowadzenie działalności gospodarczej w (...) sp. z o.o. z siedzibą we W.. Z działalności tej czerpał zysk; w latach 2000 - 2006 z tytułu wynagrodzenia w (...) sp. z o.o. uzyskiwał średnie, miesięczne wynagrodzenie na poziomie ok. 12.000 zł. Ponadto utrzymywał się z wynajmu nieruchomości. Ze związku małżeńskiego z J. C. J. V. posiada syna R. V..

Po rozwodzie z J. J. (1) V. nadal zamieszkiwał w Polsce i pozostawał w związku partnerskim z B. M. (1). Od 3 sierpnia 2001 r. J. V. (3) zamieszkiwał przy ul. (...) we W.. Decyzją z dnia 17.12.2001 r. Wojewoda (...) zezwolił J. V. (3) na zamieszkanie na terytorium RP do dnia 31.01.2003 r., które przedłużano kolejnymi decyzjami do 30.01.2005 r.

W ramach prowadzonej spółki cywilnej powódka i J. V. (3) zaciągali szereg zobowiązań. Dla celów prowadzonej działalności założyli wspólne konto firmowe o nr (...) w niemieckim banku (...). W dniu 10 lutego 2000 r. została zawarta umowa kredytu z (...) dla celów gospodarczych na kwotę 50.000 marek niemieckich, okres kredytowania trwał do dnia 30 marca 2000 r., oprocentowanie wynosiło 10,75% w skali roku. W dniu 3 września 2001 r. została zawarta umowa kredytu na rachunku bieżącym z bankiem (...) na kwotę 100.000 marek niemieckich okres kredytowania trwał do dnia 20 września 2001 r., oprocentowanie wynosiło 12,75% w skali roku. W dniu 3 stycznia 2002 r. zawarli z (...) umowę pożyczki dla celów gospodarczych na kwotę 50.000 euro. Stopa procentowa wynosiła 6,30% w skali roku. Każdorazowa rata wynosić miała 974 euro, a okres spłaty wynosił 5 lat.

W ramach prowadzonej spółki cywilnej (...) współpraca powódki i J. V. (3) układała się pomyślnie. Wspólnicy, w miarę uzyskiwania coraz większych dochodów, realizowali dalsze planowane inwestycje. W trakcie trwania współpracy, J. V. (3) pobierał z majątku spółki, znaczne kwoty pieniężne. Wielokrotnie zdarzało się, że w celu realizacji swoich prywatnych inwestycji J. V. (3) pożyczał od powódki znaczne kwoty pieniężne.

W dniu 28 stycznia 1994 r. J. V. (3) zaciągnął zobowiązanie na kwotę 40.000 marek niemieckich, w dniu 26 czerwca 1997 r. zaciągnął zobowiązanie na kwotę 31.500 marek niemieckich, w dniu 10 lipca 1997 r. zaciągnął zobowiązanie na kwotę 22.000 marek niemieckich, a w dniu 22 października 1997 r. zaciągnął zobowiązanie na kwotę 12.000 marek niemieckich.

W dniu 08 czerwca 1993 r. J. V. (3) złożył powódce oświadczenie o uznaniu długu na kwotę 50.200 marek niemieckich.

W dniu 11 września 2000 r. J. V. (1) i J. V. (3) zawarli umowę pożyczki 157.000 marek niemieckich, oprocentowanie pożyczki strony ustaliły na poziomie 7,5% w skali roku. Pożyczka została udzielona na czas nieokreślony z zastrzeżeniem, że pożyczkodawca ma prawo wypowiedzieć umowę pożyczki i zażądać jej zwrotu za jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia, lecz nie wcześniej niż przed upływem trzech miesięcy od daty zawarcia umowy. W dniu 14 października 2000 r. J. V. (3) złożył powódce oświadczenie, w którym wskazał, że pożyczka w kwocie 157.000 marek niemieckich zostanie częściowo spłacona udziałami w firmie (...) (w której udziały posiadał) w wysokości od 5-10% udziałów, a pozostała kwota zostanie zapłacona gotówką bądź przelewem. W dniu 16 czerwca 2001 r. J. V. (3) potwierdził, iż kwota 100.000 marek niemieckich została zamieniona na zakup udziałów na podstawie umowy o przelew wierzytelności, zawartej w dniu 27 grudnia 2000 r. w M., a kwota 57.000 marek niemieckich została w całości spłacona. W skład majątku spółki niemieckiej wchodziła nieruchomość położona we W. przy ul. (...), w której zmarły mieszkał.

W dniu 12 listopada 2002 r. powódka i J. V. (3) złożyli wniosek o pożyczkę w banku (...) na kwotę 35.592,34 euro. Każdorazowa rata pożyczki miała wynosić 603,26 euro i miała być płatna od 1-go dnia kolejnego miesiąca. W sumie pożyczka miała być spłacana przez 58 rat. Poza powyższym kredytem, kredyt w banku polskim zaciągnęła również powódka. Raty z tytułu zaciągniętej w niemieckim banku pożyczki oraz kredytu zaciągniętego w Polsce, były w porównywalnej wysokości. W związku z tym powódka i J. V. (3) uzgodnili, że powódka zajmie się spłaceniem

kredytu w Niemczech, a J. V. (3) będzie wpłacać na polskie konto powódki równowartość raty jaką powódka spłacała w Niemczech.

Tytułem spłaty rat wynikających z zaciąganych kredytów J. V. (3) wpłacił na konto bankowe powódki prowadzone w (...) Bank S.A. z siedzibą w W. w okresie od lutego 2002 roku do grudnia 2005 roku szereg kwot w wysokości od 1.100 zł do 3.000 zł w tytule wskazując bądź to: wpłata gotówki, wpłata własna na spłatę kredytu euro, spłata kredytu, przekaz środków, przelew środków lub nie wskazując wcale tytułu wpłaty. Na dzień 20 kwietnia 2006 r. do spłaty należności z tytułu pożyczki zawartej z (...) Bank pozostała w dalszym ciągu kwota 15.278,71 euro.

W trakcie trwania współpracy J. V. (1) i J. V. (3), już po przeprowadzce J. V. (3) do Polski, powódka w dalszym ciągu wielokrotnie udzielała zmarłemu pożyczek finansowych. Ich cele były różne, część z pieniędzy J. V. (3) przeznaczal na rozwinięcie działalności gospodarczej prowadzonej w Polsce, część na zakup i remont nieruchomości w Polsce. Poza powyższym, powódka w latach 2000 - 2003 opłacała za J. V. (3) ubezpieczenie zdrowotne, ubezpieczenie na rodzinę oraz ubezpieczenia na adwokata. Strony miały również szereg innych rozliczeń związanych ze sprzedażą firmy (...) oraz ze sprzedażą mieszkania powódki w Niemczech. Ich spłata następowała z reguły poprzez wpłaty gotówkowe na konto bankowe J. V. (1). Zdarzało się, że J. V. (3) opłacał zobowiązania powódki, które później odliczał od głównego długu względem niej. Powódka i J. V. (3), w związku z dużym przepływem pieniędzy między nimi, spotykali się raz na jakiś czas i omawiali sprawy związane z rozliczeniami finansowymi zarówno prywatnymi, jak i związanymi z działalnością spółki. Wówczas zobowiązania względem siebie sporządzali na piśmie.

W dniu 17 października 2001 r. powódka i J. V. (3) zawarli umowę pożyczki, co zostało zgłoszone do organów podatkowych, na kwotę 200.000 zł (którą powódka przelała na konto J. V. (3) 19.10.2001 r.), ustalając oprocentowanie na 13% w skali roku, pożyczka została udzielona na czas określony do dnia 31 grudnia 2002 r. Tytułem częściowej spłaty pożyczki zaciągniętej w dniu 17 października 2001 r., J. V. (3) przelał na konto powódki w dniu 14 kwietnia 2005 r. i 17 maja 2005 r. kwoty po 9.900 euro. Całkowite zadłużenie J. V. (3) wobec powódki wynosiło, wliczając w to umowę pożyczki z dnia 17 października 2001 r., 269.074,24 zł, po przeliczeniu na euro około 73.600 euro.

W dniu 19 czerwca 2002 r. J. V. (1) przelała z rachunku bankowego prowadzonego przez (...) na konto J. V. (3) (...) z kredytem o numerze (...) kwotę 3.000 euro. W dniu 23 lipca 2002 r. powódka przelała ponownie na to samo konto J. V. (3) kwotę 1.200 euro.

Poza rachunkiem bankowym prowadzonym przez (...) Bank S.A. z siedzibą w W. powódka posiadała rachunek bankowy o numerze (...) prowadzony przez niemiecki bank (...), na którym nie odnotowywano wpłat dokonywanych przez J. V. (3).

Bezpośrednio po przeprowadzce J. V. (3) do Polski, rozpoczął on samodzielne prowadzenie działalności gospodarczej w (...) sp. z o.o. z siedzibą we W.. Spółka ta powstała w 1995 roku, do 1997 lub 1998 roku w spółce tej posiadała udział 51% J. V. (4), a od 1997/1998, 100% udziałów posiadał J. V. (3). W celu rozwinięcia interesów na terenie Polski, J. V. (3) zaciągał szereg pożyczek, zaciągnął również kredyt hipoteczny w (...) Bank S.A. z siedzibą w W.. W trakcie Wigilii Bożego Narodzenia w 2005 roku J. V. (3) poinformował swoich bliskich, iż wychodzi z długów po sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) we W. (nieruchomość wchodziła w skład majątku spółki niemieckiej). Z transakcją sprzedaży w/w nieruchomości J. V. (3) chciał połączyć kupno nowej nieruchomości przy ul. (...) we W..

W dniu 23 grudnia 2003 r. J. V. (3) i powódka zawarli, na druku sporządzonym przez prawnika niemieckiego, umowę uznania zobowiązania na mocy której J. V. (3) uznał zobowiązanie wobec J. V. (1) w kwocie 50.000 euro. Strony postanowiły, iż kwestia odsetek od w/w kwoty zostanie ustalona oddzielnym porozumieniem. Zobowiązanie na kwotę 50.000 euro stanowiło jedno z szeregu rozliczeń pomiędzy powódką a J. V. (3). Kwota składająca się na w/w zobowiązanie pochodziła między innymi z pożyczek udzielanych przez powódkę J. V. (3) w latach 2000 - 2003. Pierwotnie umowa uznania zobowiązania miała zostać podpisana we W., tj. miejscu zamieszkania J. V. (3), jednak ostatecznie do jej podpisania doszło w M., podczas obecności tam J. V. (3).

W piśmie z dnia 20 kwietnia 2006 r. skierowanym do pełnomocnika pozwanych pełnomocnik powódki wypowiedział spadkobiercom J. V. (3) kolejno umowy pożyczki z dnia 28 stycznia 1994 r. na kwotę 40.000 marek niemieckich, z dnia 10 lipca 1997 r. na kwotę 22.000 marek niemieckich, z dnia 22 października 1997 r. na kwotę 12.000 marek niemieckich, z dnia 3 sierpnia 1995 r. na kwotę 85.830,20 euro. Ponadto pełnomocnik powódki zgłosił żądanie zapłaty wynikające z kwitu dłużnego z dnia 8 czerwca 1993 r. na kwotę 50.200 marek niemieckich oraz umowy uznania zobowiązania z dnia 19 grudnia 2003 r. na kwotę 50.000 marek niemieckich.

Bilans rachunkowy(...)na dzień 31 grudnia 2005 r. wykazywał saldo kapitałowe na koncie ujemne na kwotę 113.207,02 euro z czego konto kapitałowe powódki wynosiło 25.2031,68 euro, a konto kapitałowe J. V. (3) było ujemne i wynosiło - 365.238,70 euro. Jeszcze w trakcie trwania współpracy powódki i J. V. (3) z wniosku Głównego Urzędu Skarbowego w Niemczech toczyło się przed Sądem Rejonowym w M. – Sądem upadłościowym, postępowanie upadłościowe w przedmiocie upadłości(...). Postępowanie to zakończyło się orzeczeniem z dnia 22 lutego 2005 r., w którym to Sąd stwierdził, iż główny przedmiot sporu w trakcie postępowania został zaspokojony. Kwota stanowiąca główny przedmiot sporu w wysokości 9.954,43 euro została zaspokojona ze środków prywatnych powódki.

W dniu 23 stycznia 2006 r. J. V. (3) zmarł. Sąd Rejonowy w G. w dniu 13 października 2006 r. w sprawie VI 0421/06 stwierdził, że spadek po zmarłym J. V. (3) na podstawie rozporządzenia testamentowego odziedziczyli: R. V. w 4/10, B. M. (1) w 4/10, J. V. (2) w 1/10 i M. V. w 1/10. Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2007 r. (sygn. akt I Co 136/07), na wniosek B. M. (1), Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał za skuteczne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej orzeczenie Sądu Rejonowego w G.z dnia 13 października 2006 r., numer sprawy VI 0421/06, o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym J. V. (3).

Z uwagi na nierozliczone długi zmarłego J. V. (3), wypowiedzenie spadkobiercom zmarłego szeregu pożyczek udzielonych przez powódkę oraz wobec zaprzestania prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej, J. V. (1), pismem z dnia 28 grudnia 2006 r. wezwała pozwanych R. V., B. M. (1), J. V. (2) i M. V. do zapłaty kwoty (solidarnie lub z uwzględnieniem wysokości udziałów spadkowych) 50.000 euro, w terminie 14 dni od otrzymania wezwania pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd I Instancji uznał powództwo za w pełni zasadne wskazując, że swoje rozstrzygnięcie oparł w głównej mierze na zgromadzonych w sprawie dowodach z dokumentów, nadto posiłkując się dowodami z zeznań powódki J. V. (1), oraz świadka J. A., częściowo zeznaniami pozwanych B. M. (1), przedstawicielki ustawowej małoletniego R. J. C., M. V. i J. V. (2) oraz pozostałych słuchanych w sprawie świadków, a to E. G., A. G. oraz H. G.. Sąd stwierdził, że zeznania powódki w przeważającej mierze były wiarygodne, albowiem zgodne z zasadami logicznego rozumowania, a także znajdowały wsparcie w innych dowodach. Sąd Okręgowy, dokonując szerokiej analizy zeznań świadków i pozwanych w zakresie spotkania wigilijnego, w trakcie którego miało dojść do oznajmienia przez J. V. (3), że spłacił powódkę w całości, stwierdził, iż zasługują one na danie im wiary jedynie w zakresie, w jakim prowadziły do ustalenia, że J. V. (3) oświadczył, że wychodzi z długów.

Jako okoliczności bezsporne w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy wskazał zwłaszcza fakt: prowadzenia przez powódkę i J. V. (3) (posiadających obywatelstwo niemieckie) począwszy od lat 80-tych wspólnej działalności gospodarczej w formie spółki cywilnej (...) na terenie Niemiec, pozostawanie przez J. i J. V. (3) do 1994 roku w związku małżeńskim, zamieszkiwania od końca lat 90-tych przez J. V. (3) na terenie Polski oraz poprowadzenia przez powódkę i J. V. (3), również po rozwodzie, wspólnych interesów i posiadania w związku z tym względem siebie szeregu zobowiązań finansowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w przedmiotowej sprawie spełniona została przesłanka jurysdykcji krajowej sądu polskiego i wynika ona z treści art. 1 ust. 1 Rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, obowiązującego na terenie RP od dnia 01 maja 2004 r. Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, analizując tak przepisy prawa, jak i okoliczności faktyczne sprawy, że w przedmiotowej sprawie zastosowanie znajdzie niemieckie prawo materialne (obowiązujące w chwili zwierania przez powódkę J. V. (1) i J. V. (3) umowy uznania długu), co wynikało z treści art. 29 ustawy

prawo międzynarodowe prywatne w brzmieniu z dnia 19 grudnia 2003 r. (ustawa z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe Dz.U z 1965 r. Nr 46 poz. 290 ze zmianami), zgodnie z którym do zobowiązań z umów nie wymienionych w art. 27 i 28 cyt. ustawy stosuje się, jeżeli strony nie dokonały wyboru prawa, prawo państwa, w którym umowa **została zawarta**. Zdaniem Sądu I Instancji przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało (zwłaszcza przekonujące w ocenie Sądu, bo konsekwentne i logiczne, także w zakresie wyjaśnienia okoliczności wpisania na umowie jako miejsca sporządzenia umowy B., zeznania J. V. (1)), że umowa uznania zobowiązania została zawarta w dniu 19 grudnia 2003 r. w M., czyli na terenie Niemiec, co determinowało konieczność stosowania przepisów niemieckiego prawa cywilnego obowiązującego w Niemczech w chwili zawarcia umowy uznania długu.

Sąd I Instancji wskazał, że zgodnie z przepisem § 781 BGB, dla ważności umowy, którą uznaje się istnienie zobowiązania (uznanie długu), potrzebne jest złożenie na piśmie oświadczenia, zawierającego uznanie, zaś jeżeli do ustanowienia zobowiązania, którego istnienie się uznaje, przepisana jest inna forma, wówczas ta forma potrzebna jest do umowy uznania. Sąd wskazał, że z postępowania dowodowego wynikało, że zobowiązanie będące przedmiotem umowy uznania długu, powstało z pożyczek, jakich powódka udzielała J. V. (3), dla ważności której zgodnie z treścią § 492 (1) BGB wymagana jest forma pisemna, co prowadziło do konkluzji, że umowa uznania długu z dnia 19 grudnia 2003 r. spełniała wymogi ważności co do formy.

Sąd Okręgowy przyjął, że przeprowadzone postępowanie dowodowe uzasadniało przekonanie, że pozwani obowiązani byli do zaspokojenia roszczenia powódki, gdyż w sposób wiarygodny przedstawiła on swoje żądanie, przedłożyła ważny dokument, z którego w sposób jednoznaczny wynikało zobowiązanie J. V. (3) do zapłaty kwoty 50.000 euro, a nadto przedłożyła dokumenty, z których wynikało przejście obowiązku zaspokojenia roszczenia na pozwanych, jako długu spadkowego.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie wykazali w sposób dostateczny podnoszonego przez siebie twierdzenia, że wszelkie zobowiązania, jakie posiadał zmarły, w tym względem powódki, zostały w całości zaspokojone. Sąd wskazał, że zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu wykazanie tej okoliczności należało do pozwanych. Sąd Okręgowy za niewystarczający dowód na potwierdzenie faktu zaspokojenia powódki przez J. V. (3) uznał przedstawiane przez pozwanych i świadków informacje o tym, iż fakt zaspokojenia powódki potwierdził podczas wieczery wigilijnej w 2005 roku sam J. V. (3). Sąd wskazał, że pozwani i przesłuchani na tą okoliczność świadkowie, w istocie potwierdzili fakt podania przez J. V. (3) podczas wieczery wigilijnej informacji w zakresie spłacenia zobowiązań. Jednak zdaniem Sądu Okręgowego ocena zeznań świadków i pozwanych w zakresie informacji o całkowitym zaspokojeniu powódki prowadziła do wniosku, że nie zasługują one w pełni na prymat wiarygodności z uwagi na liczne nieścisłości (dotyczące tak tego czy temat ten był wówczas poruszany, jak i tego czy doszło do sprzedaży domu przy ul. (...)) pomiędzy twierdzeniami osób obecnych na wigilii (zdaniem Sądu część osób wskazywała, iż J. V. (3) informował o spłacie wszystkich zobowiązań i rozliczeniu się z powódką, podczas gdy, zdaniem Sądu, M. V. twierdził, że temat ten nie był poruszany). Dodatkowo Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że nawet pozytywne ustalenie, iż w istocie zmarły wypowiedział słowa, że „spłacił powódkę”, nie stanowiłoby podstawy do przyjęcia, iż oświadczenie to było zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, a byłoby jedynie dowodem tego, że oświadczenie takie zostało złożone przez zmarłego. Sąd Okręgowy wskazał, że budziły również wątpliwości zeznania świadków i pozwanych w zakresie sprzedaży domu przy ul. (...), zwłaszcza, iż materiał dowodowy nie wskazywał na dokumentację potwierdzającą tę okoliczność (wpływ środków z tej transakcji). Tymczasem, zdaniem Sądu Okręgowego, w opozycji do budzących wątpliwości dowodów, stały wiarygodne i konsekwentne zeznania powódki, wparte także zeznaniami świadka J. A., a zwłaszcza przedłożonymi dokumentami (umów pożyczek z dnia 11 września 2000 r. na kwotę 157.000 marek niemieckich, umów z dnia 10 lipca 1997 r., 28 stycznia 1994 r., 26 czerwca 1997 r., 22 października 1997 r., z dnia 08 czerwca 1993 r., oświadczenia z dnia 14 października 2000 r. oraz umowy z dnia 17 października 2001 r., potwierdzeń przelewów na kwoty 3.000 euro, 1.200 euro oraz na kwotę 200.000 zł), z których wynikało, iż powódka wielokrotnie pożyczła J. V. (3) (zwłaszcza po jego przeprowadzce do Polski) niebagatelne kwoty, a po rozwodzie w dalszym ciągu pozostawali w stałych stosunkach gospodarczych i dobrych relacjach.

Sąd Okręgowy stanął również na stanowisku, że potwierdzeniem przynajmniej częściowego wygaśnięcia zobowiązania, wynikającego z zawartej między powódką a J. V. (3) w dniu 19 grudnia 2003 r. umowy uznania,

nie były bezspornie ustalone regularne wpłaty dokonywane po 19 grudnia 2003 r. przez J. V. (3) na rachunek powódki i prowadzonej wspólnie spółki cywilnej. Zdaniem Sądu powódka w sposób wiarygodny wykazała, że wpłaty te nie dotyczyły, jak chcieli pozwani, spłaty kwoty 50.000 euro (wynikającej z umowy uznania długu), a wpłacane były tytułem spłaty rat kredytowych na poczet zaciągniętego przez strony wspólnie kredytu w banku (...) oraz kredytu zaciągniętego przez powódkę samodzielnie w banku polskim, co było wynikiem porozumienia powódki i J. V. (3) odnośnie spłaty wspólnych zobowiązań kredytowych. Taką wersję potwierdzało, zdaniem Sądu Okręgowego, porównanie dokonywanych wpłat (2.000 – 3.000 zł) oraz wysokości raty kredytu oscylującej w granicach kwoty 600 euro (co odpowiadało w złotych ok. 2.400 zł, w zależności od kursu euro). Zdaniem Sądu również w zakresie wpłaconych przez J. V. (3) dwóch kwot po 9.900 euro każda, powódka w sposób wiarygodny wykazała, na poczet jakiego zobowiązania (pożyczki z 17.10.2001 r. w kwocie 200.000 zł) przedmiotowe kwoty zmarły uiścił.

Nadto, zdaniem Sądu, prócz tych okoliczności, konkluzje o braku zaspokojenia powódki przez J. V. (3) przed jego śmiercią i istnieniu zadłużenia J. V. (3) wobec powódki potwierdzały odrębne notatki zmarłego, w których J. V. (3) swoje łączne zadłużenie, w tym z tytułu umowy pożyczki z dnia 17 października 2001 r., określił na ponad 73.000 euro.

Sąd Okręgowy uznał, że wobec braku kwestionowania przez pozwanych ważności spornego zobowiązania, w tym złożonego przez zmarłego podpisu, postępowanie dowodowe w przedmiotowej sprawie winno zmierzać do wykazania, że zmarły rozliczył się z powódką z kwoty 50.000 euro objętej żądaniem pozwu. Tymczasem, w ocenie Sądu I Instancji, z obowiązku tego pozwani nie wywiązali się w sposób prawidłowy, ograniczając się do formułowania gołosłownych twierdzeń, na potwierdzenie których nie wskazywali dowodów. Zdaniem Sądu, przedłożone przez pozwanych dokumenty były niewystarczające w świetle innych dowodów, a z części z nich (dokument dotyczący rozliczeń) wynikało wręcz, że J. V. (3) prezentował znaczną skrupulatność w rozliczeniach, co prowadziło do wniosku, iż gdyby zaspokoił powódkę, starałby się ten fakt w jakikolwiek sposób udokumentować w prowadzonej przez siebie dokumentacji (potwierdzenie spłaty itp). Te same argumenty, zdaniem Sądu Okręgowego, odnosiły się do podnoszonych przez skarżących sugestii, że skoro J. V. (3) uzyskiwał w latach 2000 - 2006 znaczne sumy tytułem wynagrodzenia za prace, to z pewnością spłacił powódkę. W ocenie Sądu Okręgowego nie miał racji (a co więcej, dążył do odwrócenia ciężaru dowodu, co uzasadniało oddalenie szeregu wniosków dowodowych strony pozwanej) pełnomocnik pozwanych twierdząc, że to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia zobowiązania w tym pierwotnych źródeł uznania zobowiązania. Sąd uznał, że powódka udowodniła istnienie zobowiązania przedkładając wiarygodną i ważną umowę uznania długu, a także wykazała, że J. V. (3) nie go nie spłacił.

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz w oparciu o powołane przepisy niemieckiego prawa materialnego, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 50.000 euro wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 stycznia 2007 r. do dnia zapłaty. Jako podstawę (co do zasady i ich wysokości) zasądzenia odsetek od zasądanego świadczenia Sąd Okręgowy wskazał na § 286 (1) BGB, § 288 (1) BGB oraz § 247 (1) BGB. Datę, od której odsetki się należały, Sąd Okręgowy ustalił na dzień 12 stycznia 2007 r., tj. dzień następujący po 14 dniach od wezwania pozwanych przez powódkę do zapłaty żądanej kwoty co nastąpiło pismem z dnia 28 grudnia 2006 r., które to pismo pozwani, jak sami przyznali, otrzymali.

Sąd Okręgowy wskazał również, że wszelkie istniejące w chwili śmierci J. V. (3) zobowiązania, stanowią długi spadkowe i z chwilą jego śmierci przeszły na spadkobierców, którymi stali się na mocy orzeczenia Sądu Rejonowego w G. z 13.10.2006 r. (uznanego za skuteczne na obszarze RP) R. V. w 4/10 części, B. M. (1) w 4/10 oraz M. V. i J. V. (2) po 1/10 części każdy. Sąd I Instancji uznał, że do oceny odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe konieczne było, wobec treści art. 34 ustawy prawo prywatne międzynarodowe, który stanowi, że w sprawach spadkowych właściwe jest prawo ojczyste spadkodawcy z chwili jego śmierci, zastosowanie prawa niemieckiego. I tak Sąd wskazał, że podstawę odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe stanowi § 1967 (1) BGB, a jej charakteru prawnego § 2058 BGB i § 2060 BGB. Z uwagi na treść powyższych przepisów Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych solidarnie kwotę 50.000 euro. Jednocześnie Sąd zastrzegł, że odpowiedzialność małoletniego R. V. za zapłatę powyższej kwoty ograniczona jest do majątku istniejącego w momencie wystąpienia pełnoletniości, na które to ograniczenia powołał się pełnomocnik małoletniego pozwanego R. V., a które to znajduje swe oparcie w treści art. 319 k.p.c oraz § 1629 BGB,

(ten ostatni stanowi o ograniczeniu odpowiedzialności za zobowiązania powstałe na podstawie nabycia w związku ze śmiercią, które nastąpiło podczas małoletniości)

Podstawą orzeczenia o kosztach przez Sąd Okręgowy była treść art. 98 § 1-3 k.p.c., co doprowadziło Sąd do zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwoty 17.637,35 zł tytułem zwrotu kosztów procesu

Od powyższego wyroku apelacje wywiedli pozwani R. V. oraz B. M. (1), **zaskarżając go w** całości, podnosząc następujące zarzuty:

I. przedawnienia roszczenia dochodzonego w niniejszym postępowaniu z dniem 31.12.2006 r.;

II. dokonania przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, które stanowiły podstawę dla wydania zaskarżonego wyroku, a polegających na przyjęciu, że:

1) J. V. (3) po zawarciu związku małżeńskiego z J. C. i po przeprowadzeniu się z żoną w 1997 roku z Niemiec do Polski rozpoczął samodzielne prowadzenie działalności gospodarczej w (...) sp. z o.o. z siedzibą we W.,

2) J. V. (3) utrzymywał się z wynajmu nieruchomości,

3) J. V. (3) posiadał udziały w (...) sp. z o.o.,

4) w skład majątku spółki niemieckiej wchodziła nieruchomość położona we W. przy ul. (...),

5) J. V. (1) w latach 2000 - 2003 opłacała za J. V. (3) ubezpieczenie zdrowotne, ubezpieczenie na rodzinę oraz ubezpieczenie na adwokata,

6) J. V. (1) i J. V. (3) mieli szereg rozliczeń związanych ze sprzedażą firmy (...) oraz ze sprzedażą mieszkania powódki w Niemczech,

7) całkowite zadłużenie J. V. (3) wobec powódki wynosiło, wliczając w to umowę pożyczki z dnia 17 października 2001 r., 269.074,24 zł, po przeliczeniu na Euro około 73.600 euro,

8) w trakcie Wigilii Bożego Narodzenia w 2005 roku J. V. (3) poinformował swoich bliskich, iż wychodzi z długów po sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) we W.,

9) w dniu 23 grudnia 2003 r. J. V. (3) i powódka zawarli, na druku sporządzonym przez prawnika niemieckiego, umowę uznania zobowiązania na mocy której J. V. (3) uznał zobowiązanie wobec J. V. (1) w kwocie 50.000 euro,

10) kwota składająca się na zobowiązanie J. V. (3) wobec J. V. (1) w kwocie 50.000 euro pochodziła z pożyczek udzielanych przez powódkę J. V. (3) w latach 2000 - 2003,

11) w piśmie z dnia 20 kwietnia 2006 r. skierowanym do pełnomocnika pozwanych pełnomocnik powódki wypowiedział spadkobiercom J. V. (3) także umowę pożyczki z dnia 3 sierpnia 1995 r. na kwotę 85.830,20 euro,

12) pełnomocnik powódki zgłosił żądanie zapłaty z umowy uznania zobowiązania z dnia 19 grudnia 2003 r. na kwotę 50.000 marek niemieckich,

III. naruszenie przepisów postępowania:

A. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

1) uznanie przez Sąd na skutek wadliwej oceny dowodów, że zobowiązanie pieniężne J. V. (3) wobec J. V. (1) w kwocie 50.000 euro, które zostało potwierdzone w dołączonym do pozwu odpisie oświadczenia J. V. (3) z dnia 19 grudnia 2003 r., nie wygasło za życia J. V. (3), pomimo że z zeznań świadków A. G., świadka H. G., świadka E. G., przesłuchania

J. V. (4) wynikałoby, że do czasu Wigilii Bożego Narodzenia 2005 roku spłacił wszelkie długi, jakie posiadał względem byłej żony J. V. (1),

2) dokonanie przez Sąd wadliwej oceny dowodu z przesłuchania pozwanego M. V. i przypisanie mu zeznania, że podczas wigilii 2005 roku w ogóle nie było rozmowy na temat rozliczeń finansowych J. V. (3) i powódki, pomimo że M. V. takich zeznań nie składał, a co więcej zeznał, iż na tym spotkaniu nie był obecny,

3) dokonanie wadliwej oceny dowodu z zeznań świadka E. G. i przypisanie jej twierdzeń, że w trakcie wigilii 2005 roku J. V. (3) oświadczył, że znalazł kupca na zakup nieruchomości przy ul . (...) we W. oraz, że twierdził rzekomo, iż jeśli sprzeda nieruchomość, to jego zobowiązania wobec osób trzecich będą mogły zostać uregulowane, pomimo że świadek E. G. zeznała „... W Wigilię J. poinformował, że miał posiadłość na ul . (...) i ma kupca i że jest okazja do uczczenia tej wigilii, że wreszcie będzie mógł uregulować swoje życie z moją siostrą B. M. (1), z którą miał córkę”. “W czasie rozmowy w Wigilię Pan J. oświadczył, że nie ma żadnych zobowiązań wobec osób trzecich. Mówił, tak jak już wspominałam, że miał kupca na nieruchomość”,

4) niezasadne uznanie przez Sąd dowodów z zeznań świadków i przesłuchania pozwanych za wykluczające się i nasuwające istotne wątpliwości co do ich wiarygodności,

5) niezasadne uznanie przez Sąd dowodu z zeznań świadków i pozwanych za budzące wątpliwości w zakresie rzekomego oświadczenie J. V. (3), że sprzedał dom przy ul . (...) we W. w sytuacji, gdy według Sądu nieruchomość ta wchodziła w skład spółki niemieckiej i w aktach finansowych spółki niemieckiej brak śladu po tak dużej transakcji,

6) dowolne przyjęcie przez Sąd, że J. V. (3) poczynając od lat 90-tych w dużej mierze korzystał ze wsparcia finansowego powódki, pomimo że w istocie rzeczy zmarły J. V. (3) zawierał z powódką umowy pożyczek nie uzyskując od powódki jakichkolwiek donacji, podczas gdy Sąd pominął badanie rozliczeń pomiędzy zmarłym J. V. (3) i powódką za okres poprzedzający 19 grudnia 2003 r.,

7) bezpodstawnie uznanie, że pozwani nie kwestionowali ważności zobowiązania wynikającego z oświadczenia z dnia 19 grudnia 2003 r.,

8) dowolne przyjęcie, że umowa uznania długu z dnia 19 grudnia 2003 r. stanowi potwierdzenie przekazania J. V. (3) kwoty 50.000 euro z tytułu pożyczki (pożyczek), mimo że powódka nie przedstawiła jakiegokolwiek umowy pożyczki, na podstawie której miała przekazać J. V. (3) kwotę 50.000 euro, a jednocześnie sama zeznała na rozprawie w dniu 6 maja 2011r., że na kwotę 50.000 euro objętą umową uznania długu z dnia 19 grudnia 2003 r. składały się dokonywane przez nią wpłaty na ubezpieczenie zdrowotne J. V. (3) i ubezpieczenie na adwokata, co wskazuje, że płatności na owe ubezpieczenia w żadnym zakresie nie stanowiły pożyczek udzielanych J. V. (3) i że były płacone w związku z prowadzoną działalnością spółki cywilnej (...),

9) sprzeczne z doświadczeniem życiowym i zgromadzonymi w sprawie dowodami uznanie za wiarygodne twierdzenia powódki, że udzieliła zmarłemu J. V. (3) pożyczek w latach 2000 - 2003 na łączną kwotę 50.000 euro, pomimo że z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika, że powódka posiadała potwierdzenia pisemne J. V. (3) w przypadku pożyczania mu kwot wielokrotnie mniejszych niż owe 50.000 euro, a pomimo wielokrotnych wniosków zgłaszanych przez pozwanych o przedstawienie takich pisemnych dowodów udzielenia pożyczki, tudzież pożyczek J. V. (3) do kwoty 50.000 euro, powódka ich nie przedstawiła, a nadto nie przedstawiła także jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego realne przekazanie J. V. (3) ww. kwoty 50.000 euro,

10) sprzeczne ze zgromadzonymi w sprawie dowodami przyjęcie, że z odrębnych notatek zmarłego J. V. (3) wynika, iż wliczając zadłużenie z umowy pożyczki z dnia 17 października 2001 r. jego zadłużenie wobec powódki wynosiło ponad 73.000 euro pomimo że owe zapiski potwierdzają stan rozliczeń zmarłego J. V. (3) z J. V. (1) na dzień 5 września 2005 r. i dowodzą, że zadłużenie J. V. (3) względem J. V. (1) wynosiło wówczas 72.259 zł zaokrąglone przez zmarłego J. V. (3) do 73.000 PLN (siedemdziesiąt trzy tysiące złotych) a nie 73.000 euro;



Dalej apelujący zarzuca naruszenie prawa procesowego, a to:

1. art. 233 § 2 k.p.c. poprzez brak dokonania przez Sąd wszechstronnej oceny odmowy przedstawienia przez powódkę dowodu przekazania J. V. (3) kwoty 50.000 euro, i poprzestanie na uznaniu, że fakt ten powódka wykazała poprzez przedłożenie umowy uznania długu z dnia 19 grudnia 2003 r. i szeregu dokumentów potwierdzających udzielenie zmarłemu J. V. (3) znacznych pożyczek pieniężnych, nie wskazując przy tym, które to dokumenty miały potwierdzać przekazanie ww. kwoty 50.000 euro i kiedy to przekazanie nastąpiło;

2. naruszenie prawa procesowego polegające na dopuszczeniu przez Sąd w sprawie dowodów: z umowy pożyczki z dnia 10 lipca 1997 r., z umowy pożyczki z dnia 28 stycznia 1994 r., umowy pożyczki z dnia 26 czerwca 1997 r., umowy pożyczki z dnia 22 października 1997 r., mimo że powódka nie zgłosiła w toku sprawy wniosku o dopuszczenie ww. umów jako dowodów i nie wskazała też okoliczności, jakie miałyby zostać tymi umowami wykazane;

3. naruszenie prawa procesowego polegające na nie rozpoznaniu przez Sąd istoty sprawy poprzez brak rozpoznania zarzutów i oświadczeń pozwanych R. V. i B. M. (1), dotyczących wygaśnięcia zobowiązania zmarłego J. V. (3) w stosunku do powódki na skutek złożenia przez nich warunkowych oświadczeń datowanych na 6 października 2010 r. o zaliczeniu na zaspokojenie zobowiązania zmarłego J. V. (3) potwierdzonego umową uznania z 19 grudnia 2003 r. wszelkich kwot przekazanych powódce przez zmarłego J. V. (3) po dniu 19 grudnia 2003 r. w formie przelewów i wpłat na jej rachunki bankowe, a także wszelkich kwot przekazanych powódce przez zmarłego J. V. (3) w formie gotówkowej.

Podnosząc te zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego (przy uwzględnieniu reprezentacji dwóch pozwanych) za postępowanie przed Sądem I instancji i w postępowaniu apelacyjnym.

### ***Sąd Apelacyjny zważył:***

Apelacja pozwanych R. V. i B. M. (1) nie jest zasadna w stopniu skutkującym wzruszeniem zaskarżonego wyroku i podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy, co do zasady w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Ocena ta mieściła się w granicach oceny swobodnej, jako zgodna z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Przeważającą część ustaleń poczynionych przez Sąd I Instancji Sąd Apelacyjny przyjął jako własne. Podkreślenia wymagało, że choć w istocie w swych ustaleniach Sąd Okręgowy nie ustrzegł się pewnych uchybień, to jednak nie na tyle istotnych, aby mogły one prowadzić do wniosku, iż skarżone orzeczenie zapadło w oparciu o rażąco wadliwe ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i w konsekwencji, aby mogły wywrzeć one oczekiwany przez skarżącego rezultat w postaci zmiany lub uchylecia wyroku. Podkreślenia wymaga też, że wszystkie z tych nielicznych uchybień w ocenie Sądu Apelacyjnego dotyczą okoliczności w istocie nie posiadających istotnego wpływu dla rozstrzygnięcia sprawy.

W pierwszej jednak kolejności, zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozważenia wymagał podniesiony przez pozwanych po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powódkę J. V. (1) w niniejszym postępowaniu. Nie budzi wątpliwości, że w istocie możliwość jego podniesienia pojawiła się po raz pierwszy dopiero na tym etapie postępowania, co było konsekwencją definitywnego przyjęcia jako podstawy do oceny stosunków cywilnoprawnych w tej sprawie niemieckiego prawa materialnego. Przed przystąpieniem do oceny celności podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia, zachodzi konieczność poczynienia kilku uwag, dotyczących zasadności przyjęcia przez Sąd Okręgowy jako właściwego do oceny przedmiotowej sprawy niemieckiego prawa materialnego. Konieczność taka jest, zdaniem Sądu, wynikiem tego, że choć skarżący na obecnym etapie postępowania wprost nie kwestionowali przyjęcia jako właściwego prawa materialnego niemieckiego (a podnosząc zarzut przedawnienia oparty na przepisach niemieckiego prawa materialnego w sposób dorozumiany wybór ten zaakceptowali), to jednak podnieśli go pośrednio zarzucając błędne ustalenia dotyczące okoliczności zawarcia

kwestionowanej umowy uznania długu (sporządzenie samodzielne czy przez prawnika), z której powódka wywodziła swoje roszczenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego zgodzić należało się z Sądem Okręgowym, tak w zakresie poczynionych ustaleń co do okoliczności zawarcia umowy uznania długu z dnia 19 grudnia 2003 r., jak i z wywiedzionymi na ich podstawie rozważaniami w zakresie wyboru właściwego prawa materialnego do oceny stosunków cywilnoprawnych zaistniałych w niniejszej sprawie. Słusznie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjął Sąd Okręgowy, że powódka w sposób wiarygodny i przekonujący wskazała na miejsce zawarcia umowy będącej postawą jej obecnego roszczenia. W istocie powódka w sposób konsekwentny i logiczny wyjaśniła okoliczności, które wskazywały, że do zawarcia umowy doszło nie we W., ale w M., wyjaśniając logicznie pojawiające się wątpliwości. Podkreślenia wymaga również, że w istocie strona pozwana nie zakwestionowała w sposób przekonujący tych twierdzeń powódki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego także ocena zeznań powódki z punktu widzenia doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że wysoce nieprawdopodobne jest, aby jej twierdzenia w tym zakresie nakierowane były na celowe doprowadzenie do wyboru jako właściwego niemieckiego prawa materialnego. W konsekwencji takich ustaleń Sąd Okręgowy słusznie (dokonując wnikliwej analizy przepisów prawa w celu odnalezienia właściwego prawa materialnego), w oparciu o treść normy art. 29 ustawy prawo prywatne międzynarodowe w brzmieniu na dzień zawarcia umowy uznania długu, tj. na dzień 19 grudnia 2003 r., ustalił, iż właściwym dla oceny umowy uznania długu z dnia 19 grudnia 2003 r., będącej źródłem roszczenia powódki w niniejszym postępowaniu, jest prawo materialne niemieckie.

Prawidłowo też przyjął Sąd Okręgowy, że kluczowego znaczenia nabierała dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kwestia oceny zawartej między J. V. (1) a J. V. (3) umowy uznania długu. Słusznie Sąd Okręgowy, odwołując się do przepisów prawa niemieckiego materialnego § 781 BGB wskazał, iż dochowane zostały przesłanki ważności zawartej umowy uznania długu zwłaszcza co do formy. Podkreślenia wymaga, co ma zdaniem Sądu Apelacyjnego istotne znaczenie (zwłaszcza w kontekście wszystkich zarzutów pozwanych polegających na twierdzeniu, że powódka nie wykazała, iż w istocie kwota 50.000 euro opisana w umowie uznania długu została przez nią J. V. (3) przekazana), że uznanie długu w prawie niemieckim posiada znacząco różny, niż w prawie polskim, charakter prawny. Mianowicie pisemne uznanie długu, należy co do zasady do abstrakcyjnych stosunków zobowiązaniowych, które są nowym źródłem zobowiązania, a w każdym razie ustalającym to zobowiązanie w sposób wykluczający powrót do wcześniejszej jego postaci. Jest to o tyle istotne na gruncie niniejszej sprawy, że fakt wskazania przez powódkę jako podstawy dochodzonego roszczenia ważnej umowy uznania długu (którego to pozwani nie kwestionowali w tym sensie, że nie podważali wiarygodności formalnej przedłożonego dokumentu) w istocie zwalniał ją, wbrew uporczywemu i konsekwentnemu stanowisku strony pozwanej, z wykazania, że w istocie uznanie to potwierdzało faktycznie istniejące wcześniejsze zobowiązanie, czy też z wykazania, że przekazała pozwanemu pieniądze, o których w umowie uznania mowa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy nie wskazywał, że inny, niż właśnie taki konstytutywny i abstrakcyjny charakter miała zawarta między powódką a pozwanym umowa uznania z 19 grudnia 2003 r. Na marginesie wskazać w tym miejscu należy, że – zdaniem Sądu Apelacyjnego – fakt ten czynił zatem brak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, okoliczności pierwotnego źródła zobowiązania, które stały się następnie faktyczną podstawą zawarcia przez J. V. (1) i J. V. (3) umowy.

Wprawdzie w prawie niemieckim oprócz konstytutywnego uznania długu (co wynika z komentarza do § 781 BGB) możliwa jest także deklaratywna umowa uznania zobowiązania. Jej celem jest jedynie potwierdzenie a nie zawiązywanie nowego zobowiązania. Zakłada ona, że pomiędzy stronami istnieje spór, lub subiektywna niepewność dotycząca zobowiązania a celem stron jest uchylenie tego zobowiązania od sporu lub niepewność.

Takie zatem w tym przypadku, nawet jeżeli w dniu 19 grudnia 2003 r. strony jedynie potwierdziły, ustaliły wysokość zadłużenia, to powódka przedstawiając taką umowę wykazuje istnienie zobowiązania zmarłego, choć w ocenie Sądu Apelacyjnego co wyżej wskazano zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na konstytutywny charakter uznania.

Mając powyższe na uwadze, tj. przyjęcie tak przez Sąd I Instancji, jak i Sąd Apelacyjny, iż źródłem roszczenia powódki w niniejszej sprawie była umowa uznania długu, należało dokonać oceny podniesionego przez pozwanych w apelacji zarzutu przedawnienia z dniem 31 grudnia 2006 r. roszczenia powódki dochodzonego w niniejszym postępowaniu pozwem złożonym w dniu 13 lutego 2007 r. Zarzut ten okazał się nietrafny. Pozwani, podnosząc go, odwołali się

z jednej strony do treści § 195 w zw. § 199 BGB (ustanawiających ogólny termin przedawnienia na 3 lata, który liczony jest od końca roku, w którym roszczenie powstawało) z drugiej zaś do tego, że w takim właśnie terminie przedawnia się również zobowiązanie wynikające z umowy uznania zobowiązania. W konsekwencji doprowadziło to skarżących do wniosku, że dla będącego podstawą powództwa roszczenia powódki, które powstało w chwili zawarcia umowy uznania zobowiązania, tj. w dniu 19 grudnia 2003 r., termin przedawnienia rozpoczął bieg z dniem 31 grudnia 2003 r. a zakończył z upływem 31 grudnia 2006 r. Stanowisko takie nie może zostać zaakceptowane. Choć rację mają skarżący, że w przypadku, gdy podstawą roszczenia jest umowa uznania zobowiązania, co do zasady w ten sposób w sprawie niemieckim należy obliczać terminy przedawnienia. W istocie w niniejszej sprawie podstawą roszczenia była umowa uznania zobowiązania, która konstytuuje nowe zobowiązanie, co powodowało, że brak było podstaw do odwoływania się, także w przypadku badania upływu terminu przedawnienia, do pierwotnych źródeł zobowiązania powstałego w skutek zawarcia umowy uznania zobowiązania z dnia 19 grudnia 2003 r., które sama powódka wskazywała jako prywatne pożyczki udzielane J. V. (3). Nie można jednak zapominać, że choć roszczenie powódki znajdowało swoje źródło w umowie uznania zobowiązania z dnia 19 grudnia 2003 r., to jednak powódka nie kierowała go wprost przeciwko drugiej stronie tej umowy, tj. J. V. (3), ale przeciwko jego spadkobiercom. Powodowało to zdaniem Sądu Apelacyjnego konieczność zbadania, czy przepisy niemieckiego prawa materialnego nie przewidywały szczególnych regulacji liczenia biegu przedawnienia roszczeń kierowanych w stosunku do spadku. Taką szczególną regulację przewidział § 211 BGB, który stanowi, że przedawnienie roszczenia należącego do spadku lub skierowanego przeciwko spadkowi nie następuje przed upływem 6 miesięcy po momencie, w którym spadek zostaje przez spadkobierców przyjęty lub otwarte zostaje postępowanie upadłościowe odnośnie spadku. Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy, wskazać zatem w ocenie Sądu Apelacyjnego należało, że skoro do stwierdzenia nabycia spadku (vide: przyjęcia spadku przez pozwanych) po zmarłym w dniu 23 stycznia 2006 r. J. V. (3) doszło w wyniku orzeczenia Sądu Rejonowego w G., zapadłego 13 października 2006 r., to termin biegu przedawnienia roszczenia powódki nie mógł się zakończyć przed upływem 13 kwietnia 2007 r. Tym samym skuteczne wytoczenie przez powódkę w lutym 2007 roku powództwa przeciw pozwany nastąpiło przed upływem terminu przedawnienia jej roszczenia. Z uwagi na to zarzut pozwanych przedawniania roszczenia okazał się chybiony i nie mógł zostać uwzględniony.

Natomiast, gdyby uznać, że umowa z dnia 19 grudnia 2003 r. była jedynie deklaratywną formą uznania długu, a zatem zobowiązanie nadal dotyczyło umowy pożyczki, to także nie uległoby przedawnieniu. Pożyczka jako bezterminowa musiałaby być bowiem wypowiedziana (§ 488 BGB), co nastąpiło i dopiero od tego momentu rozpoczął się bieg przedawnienia. Nie został on zatem naruszony.

W drugiej kolejności omówienia wymagał zarzut braku rozpoznania istoty sprawy poprzez nierozpoznanie zarzutów pozwanych R. V. i B. M. (1), dotyczących wygaśnięcia zobowiązania na skutek złożenia przez pozwanych oświadczenia o zaliczeniu na poczet dochodzonego roszczenia wszelkich wpłat przekazanych powódce po dniu 19 grudnia 2003 r. przez J. V. (3). Z zarzutem tym nie sposób się zgodzić. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie może tu być mowy nie tylko o braku rozpoznania istoty sprawy, ale i o jakichkolwiek błędnych ustaleniach Sadu I Instancji. Okoliczności rozliczeń dokonywanych przez J. V. (3) po 19 grudnia 2003 r., tj. wpłat dokonywanych na konto powódki, były przedmiotem rozważań i ustaleń Sądu Okręgowego. W tych wnikliwych i skrupulatnych rozważaniach, zwłaszcza w zakresie źródeł dowodowych, Sąd Okręgowy w sposób wyraźny wskazał, z jakiego powodu uznał, że dokonywane przez J. V. (3) po 19 grudnia 2003 r. wpłaty, na które powoływali się w toku procesu pozwani (i które stały się dla nich podstawą do złożenia oświadczenia o zaliczeniu ich na poczet obecnie dochodzonego roszczenia), uznał za czynione na poczet innych zobowiązań, jakie łączyły J. V. (3) i powódkę. Z dokonaną przez Sąd I Instancji wnikliwą oceną, sprowadzającą się do wszechstronnej analizy zeznań powódki, z odwołaniem do wskazań doświadczenia życiowego (szczególnie trafne w tym zakresie było odwołanie do porównania wysokości wpłat i rat kredytu, jaki spółka powódki i J. V. (3) posiadała w Niemczech) nie sposób się nie zgodzić. Podobne argumenty odnieść należało do dokumentu rozliczenia, sporządzonego przez J. V. (3), w którym on sam wskazał, że dotyczy ono rozliczenia kredytu (przy czym omyłkowo oznaczył jego datę dzienną). Świadczyło to jednoznacznie, że dokument ten nie dotyczył rozliczenia kwoty dochodzonej w niniejszym postępowaniu, której pierwotnym głównym źródłem był szereg pożyczek prywatnych, nie określanych przecież nawet potocznie mianem kredytu. Tym samym nie można skutecznie twierdzić, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, gdyż do tych zarzutów pozwanych odnośnie zaliczenia wpłat wnikliwie się odniósł, co

powodowało, że złożone przez nich oświadczenia nie mogły być skuteczne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w tym zakresie podzielić również należało argumentację powódki, przytoczoną w odpowiedzi na apelację, że nie można tych samych wpłat skutecznie zaliczać na poczet kilku zobowiązań. Słusznie również twierdziła powódka, że takie twierdzenia pozwanych (zaliczenie wpłat) świadczą o logicznej niekonsekwencji i wewnętrznej sprzeczności ich stanowiska, z jednej strony bowiem podnoszą, że zobowiązanie będące obecnie przedmiotem sporu zostało spłacone na przełomie 2005/2006 roku, co miało związek z sprzedażą domu przez J. V. (3), z drugiej, że zobowiązanie to zostało zaspokojone wcześniejszymi wpłatami dokonywanymi przez J. V. (3).

Wreszcie zdaniem Sądu Apelacyjnego łącznego omówienia wymaga szereg zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych i naruszenia prawa procesowego. Ich łączne rozpoznanie uzasadnia zwłaszcza to, że w części pozostają ze sobą w ścisłym związku (a nawet stanowią swoje powielenie) lub w istocie bazując na tożsamej argumentacji dotyczą wciąż tych samych okoliczności. Wśród zarzutów tych na czoło wysuwają się te, które koncentrują się na dwóch tezach mianowicie:

- braku udowodnienia przez powódkę i nieuprawnionego poczynienia przez Sąd w tym zakresie ustaleń, iż faktycznie miało miejsce przekazanie przez powódkę środków J. V. (3) (i co stanowiło ich podstawę), które następnie stało się podstawą umowy uznania zobowiązania (zarzuty oznaczone w petitum apelacji jako pkt II. 5, 6, 10, pkt III. 6, 8, 9, pkt IV)

oraz

- wygaśnięcia zobowiązania dochodzonego niniejszym postępowaniem wobec jego spłaty przez J. V. (3), o czym świadczyć miał zwłaszcza przebieg spotkania wigilijnego w grudniu 2005 roku (zarzuty oznaczone w petitum apelacji jako pkt II. 4, 8, pkt III. 1-5 i 10).

W pierwszej kolejności odnieść się wypada do tej grupy zarzutów koncentrujących się wokół twierdzenia, iż powódka nie udowodniła istnienia pierwotnego źródła zobowiązania i jego spełnienia wobec J. V. (3). Zarzut ten jest oczywiście chybiony. Nie budziło wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że trafnie ustalił Sąd Okręgowy, co miało najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, iż bezspornym był fakt, że powódka i J. V. (3) pozostawali ze sobą, już po rozwodzie i przeprowadzeniu się J. V. (3) do Polski, w stałych stosunkach o charakterze finansowym, co objawiało się zwłaszcza dokonywaniem się między nimi licznych operacji finansowych. Bezspornym też dla Sądu Apelacyjnego było, że w związku z tymi stosunkami powódka i J. V. (3) zawarli w 19 grudnia 2003 r. w oparciu o przepisy prawa niemieckiego umowę uznania zobowiązania, która to umowa stała się podstawą roszczenia powódki. Istotne znaczenie ma również w tym kontekście przytaczany już charakteru prawnego tego rodzaju umowy, które to konstruowało między stronami nowe zobowiązanie, niejako oderwane od wcześniejszych stosunków prawnych, z których zobowiązanie stanowiące późniejszy przedmiot umowy uznania wynikało. Skoro zaś tak, to mając na względzie fakt, że pozwani w istocie (na co słusznie zwrócił uwagę już Sąd Okręgowy) nie kwestionowali istnienia umowy uznania, przez co rozumieć należało, że pozwani nie negowali faktu podpisania przez J. V. (3) umowy z dnia 19 grudnia 2003 r. i złożenia przez niego tym samym oświadczenia o uznaniu zobowiązania w wysokości 50.000 euro, nie mogło mieć na obecnym etapie istotnego znaczenia, z jakich dokładnie wcześniejszych stosunków prawnych (faktycznych) owo uznanie zobowiązania wynikało. Okoliczności te nie miały wobec treści oświadczenia J. V. (3), złożonego przez podpisanie w dniu 19 grudnia 2003 r. umowy, w chwili obecnej istotnego znaczenia i były dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy de facto obojętne. Nie budziło wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że strony łączył szereg rozliczeń. Skoro więc świadomie J. V. (3) zdecydował się uznać wobec powódki zobowiązanie na kwotę 50.000 euro, to z pewnością, mając na uwadze jego skrupulatność i doświadczenie życiowe (na co również słusznie wskazał Sąd Okręgowy), miał świadomość znaczenia swojego oświadczenia i taka była wola tak jego, jak i powódki. W związku z tym, że powódka legitymowała się ważną umową uznania zobowiązania, to wbrew stanowisku strony pozwanej, nie można było od powódki oczekiwać wykazania pierwotnej podstawy jej zobowiązania, tj. czy wynikała ona z faktycznie udzielonych J. V. (3) pożyczek, czy pokrycia za niego innych obciążających go zobowiązań (które wbrew twierdzeniom skarżących, zwłaszcza w sensie potocznym mogą być traktowane jako swego rodzaju pożyczki). Rację miał Sąd Okręgowy i powódka, że konsekwentne próby strony pozwanej przymuszenia powódki do udowodnienia,

iż faktycznie wpłaciła J. V. (3) 50.000 euro i na jakiej podstawie, stanowiły de facto próbę podważenia oświadczenia woli, złożonego przez J. V. (3) i odwrócenia ciężaru dowodu. Tymczasem powódka, przedkładając ważną umowę uznania długu (czy to o charakterze konstytutywnym czy deklaratoryjnym), wykazała źródło swojego roszczenia. Skoro zaś tak, to na pozwanych, a nie na powódce ciążył obowiązek wykazania, że zobowiązanie to nie istniało lub względnie, że zostało spełnione. Oczekiwanie od powódki wykazania faktycznych stosunków składających się na uznanie zobowiązania było całkowicie nieuprawnione i wynikało próby odwrócenia przez pozwanych ciężaru dowodu. Podobnie jak nieuprawnione było oczekiwanie od Sądu przymuszenia powódki do udowodnienia, co składało się na uznanie długu czy oceny braku przedłożenia przez powódkę dokumentów potwierdzających fakt przekazania J. V. (3) kwoty będącej następnie przedmiotem uznania. Nie mogły zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego odnieść zamierzonego skutku podnoszone przez pozwanych w apelacji zarzuty tak dotyczące błędnych ustaleń czy naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów postępowania (ar. 233 § 1 i 2 k.p.c.) odnoszące się do nieudowodnienia przez powódkę co składało się na kwotę 50.000 euro i jej faktycznego przekazania oraz przyjęcia przez Sąd Okręgowy na podstawie twierdzeń powódki ustaleń w tym zakresie.

Odnosząc się z kolei do drugiej grupy zarzutów pozwanych koncentrujących się wokół twierdzenia, że zobowiązanie dochodzone niniejszym postępowaniem wygasło (i czynionych w związku z tym zarzutów błędnych w tym zakresie ustaleń Sądu i naruszenia przepisów postępowania), podkreślenia w ocenie Sądu Apelacyjnego wymagało, że mając na względzie rozkładu ciężaru dowodu, to również na pozwanych ciążył obowiązek wykazania, że zobowiązanie to wygasło na skutek spłacenia. Taką próbę pozwani niewątpliwie podjęli wskazując na ustne oświadczenie złożone przez J. V. (3) w grudniu 2005 roku, wpłaty dokonywane przez J. V. (3) na rzecz powódki (czy wspólnie prowadzonej spółki cywilnej) czy osiągnięte przez J. V. (3) dochody. Przy czym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, również na podstawie tych swoich twierdzeń pozwani w sposób nieuprawniony oczekiwali od powódki w dalszym ciągu udowodnienia przez nią źródła pierwotnych zobowiązań objętych następnie umową uznania zobowiązania z dnia 19 grudnia 2003 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie przyjął Sąd Okręgowy, aczkolwiek nie ustrzegając się w istocie pewnych błędów, które jednak nie mogły rzutować na całościową ocenę, że pozwani nie udowodnili w stopniu dostatecznym wygaśnięcia zobowiązania będącego podstawą roszczenia powódki. Choć rację miał skarżący, zarzucając Sądowi Okręgowemu częściowo niedokładną ocenę zeznań świadków i pozwanych odnośnie przebiegu spotkania wigilijnego w grudniu 2005 roku i złożonego w jego toku przez J. V. (3) oświadczenia o stanie swoich zobowiązań (zwłaszcza oparcie się przez Sąd na twierdzeniach M. V., w celu uwypuklenia nieścisłości w relacjach uczestników tego spotkania, który na spotkaniu nie był obecny i nie miał wiedzy o jego przebiegu), to zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczność ta nie może mieć istotnego znaczenia, a z pewnością nie przesądza o wadliwości i nietrafności orzeczenia jako całości. Słusznie bowiem Sąd Okręgowy stwierdza, co Sąd Apelacyjny w pełni podziela, że nawet jeśliby przyjąć jak chcą pozwani, iż na spotkaniu wigilijnym w grudniu 2005 roku J. V. (3) wobec jego uczestników oświadczył, że spłacił powódkę (a nie jak przyjął Sąd Okręgowy, iż wychodzi z długów) to okoliczność ta stanowi jedynie dowód tego, że takie oświadczenie zostało przez niego złożone. Innymi słowy nie przesądza z pewnością o tym, że oświadczenie J. V. (3) było zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i znajdowało oparcie w rzeczywistości. Wykazanie tego, że w istocie J. V. (3) powódkę spłacił, a nie jedynie twierdził, że spłacił, w dalszym ciągu zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu obciążało pozwanych z czego pozwani się nie wywiązali. Podobnie ocenić należało zarzuty apelacji dotyczące wadliwych ustaleń i oceny przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego w zakresie transakcji sprzedaży domu przez J. V. (3), z których pochodzić miały środki na spłatę powódki. Przy czym na marginesie wskazać jedynie należy, że twierdzenia te były kolejnym dowodem na logiczną niespójność, a wręcz sprzeczność stanowiska pozwanych. Z jednej bowiem strony pozwani kwestionowali fakt udzielania przez powódkę pożyczek, środków finansowych (czy nawet ich faktyczne przekazanie) J. V. (3), aby w innym miejscu twierdzić, że zostały one spłacone lub, że powódka chętnie takie umowy zawierała i przekazywała byłemu mężowi środki (vide: s. 14 apelacji), gdyż J. V. (3) płacił jej wysokie odsetki umowne.

Podkreślenia wymaga, że twierdzenia apelacji odnośnie wadliwej oceny zeznań świadków i pozwanych w zakresie deklaracji J. V. (3) składanych w zakresie sprzedaży domu przy ul. (...) nie mogły odnieść oczekiwanego skutku. Takie stanowisko Sądu Apelacyjnego jest o tyle uprawnione, że pozwani w istocie nie wykazali, że taka deklaracja J. V. (3) faktycznie znajdowała odzwierciedlenie w stanie rzeczywistym, tj. że taka transakcja sprzedaży faktycznie miała miejsce, co mogło stanowić podstawę do wykazywania, ale zgodnie z ciężarem dowodu także przez pozwanych,

iż środki z tej transakcji J. V. (3) przeznaczył na spłnienie powódki. Tymczasem pozwani poza koncentrowaniem się na wykazaniu złożenia przez J. V. (3) oświadczenia o transakcji sprzedaży domu, nie przedstawili żadnego materiału dowodowego wskazującego, że do takiej transakcji doszło, choć w istocie mieli w tym interes prawny. Kwestionowanie obecnie ustaleń Sądu, do kogo faktycznie nieruchomości ta należała – czy do J. V. (3) osobiście czy spółki której był współnikiem, co Sąd przyjął na podstawie zeznań powódki (które są, o czym należy przypomnieć również źródłem dowodowym), jest w istocie koncentrowaniem się na okolicznościach pobocznych i w gruncie rzeczy nie posiadających doniosłego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W zakresie wreszcie oceny postępowania Sądu Okręgowego odnośnie zarzutów pozwanych zaspokojenia powódki, czego dowodem były przedstawione przez pozwanych wpłaty dokonywane na konto powódki przez J. V. (3) po 19 grudnia 2003 r. oraz sporządzony przez niego odrębny dokument rozliczenia, Sąd Apelacyjny odniósł się niemal w pełni przy omówieniu zarzutu nierozpoznanie istoty sprawy. Nie ma więc potrzeby powielać zaprezentowanej tam już argumentacji. Przypomnieć tylko wypada, że Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął na podstawie wiarygodnych zeznań powódki i dostarczonych przez nią dowodów, że wpłaty te i przedstawione rozliczenie nie dotyczy kwoty dochodzonej w obecnym postępowaniu.

W tym miejscu wskazać jedynie należy, że co prawda rację ma skarżący, iż dokonując ustaleń w oparciu o przedstawiony przez pozwanych dokument rozliczenia sporządzony przez zmarłego J. V. (3) Sąd Okręgowy popełnił błąd. Wskazał bowiem, że wynika z tego dokumentu, iż zadłużenie J. V. (3) wobec powódki wynosiło 73.000 euro, podczas gdy w podsumowaniu tego dokumentu w istocie widnieje będąca wynikiem zaokrąglenia kwota 73.000 zł. Pominąwszy nawet to, że charakter tego błędu wskazuje dość jednoznacznie, iż ma on znamiona jedynie omyłki pisarskiej, to stanowczo podkreślić należy, że błąd ten w świetle innych ustaleń Sądu (zwłaszcza, tego iż dokument ten dotyczył rozliczenia niewątpliwie innych zobowiązań niż dochodzone w tym postępowaniu) nie ma istotnego znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku. Tym samym – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie sposób było podzielić zarzutów pozwanych tak błędnych ustaleń faktycznych i naruszeń prawa procesowego zmierzających do wykazania, że w istocie Sąd Okręgowy błędnie doszedł do przekonania, iż zobowiązanie będące podstawą roszczenia nie wygasło. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że prawidłowo Sąd I Instancji uznał, że pozwani, na których ten obowiązek zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu spoczywał, nie dostarczyli przekonującego materiału dowodowego, iż w istocie dochodzone w niniejszym postępowaniu roszczenie wygasło przez spłnienie powódki przez J. V. (3).

Odrębnego (aczkolwiek także łącznego) wreszcie omówienia i rozważenia wymagała grupa zarzutów apelacji dotyczących co prawda również błędnych ustaleń Sądu Okręgowego lub dowolnej oceny materiału dowodowego prowadzących do błędnych ustaleń, ale dotyczących okoliczności takich jak: kwestia prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Polski przez J. V. (3), źródeł utrzymania J. V. (3) na terenie Polski, posiadania przez J. V. (3) udziałów w spółce (...), posiadania rozliczeń przez powódkę i J. V. (3) związanych ze sprzedażą firmy (...) i mieszkania powódki w Niemczech, kwestii przygotowania druku umowy uznania, wypowiedzenia spadkobiercom umowy pożyczki na kwotę 85.820,20 euro, wezwania spadkobierców J. V. (3) do zapłaty kwoty 50.000 marek niemieckich wynikających z uznania długu czy wreszcie korzystania od lat 90-tych przez J. V. (3) ze wsparcia finansowego powódki. Podkreślenia w pierwszej kolejności wymaga, że zarzuty te (abstrahując nawet od ich słuszności) odnoszą się, mając na względzie istotę sporu, do okoliczności, które w ocenie Sądu Apelacyjnego nie posiadają istotnego i decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Sami pozwani formułując te zarzuty nie próbowali nawet w minimalnym stopniu wskazać jaki był wpływ tych ewentualnych uchybień na ocenę prawidłowości zaskarżonego orzeczenia, tj. jak ustalenia te przełożyły się na treść wyroku. Tymczasem bezspornym jest w ocenie Sądu Apelacyjnego, że ewentualne uchybienia proceduralne czy błędne ustalenia faktyczne, aby mogły stać się skuteczną podstawą podważenia słuszności zaskarżonego wyroku muszą dotyczyć okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, tj. takich który miały istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia. Tym samym nawet pozornie znaczna ilość drobnych uchybień nie może automatycznie przekładać się na wniosek o wadliwość zaskarżonego orzeczenia jako całości. Zgodzić się trzeba ze skarżącym w zakresie w jakim wskazuje, że Sąd błędnie wskazał, iż przesądowe wezwanie spadkobierców dotyczyło kwoty 50.000 marek niemieckich wynikających z umowy uznania datowanej na 19.12.2003 r., podczas gdy nie budzi wątpliwości iż dotyczyło ono kwoty 50.000 euro. Jednakże błędu tego nie sposób, traktować inaczej jak omyłki pisarskiej pozostającej bez istotnego wpływu na treść orzeczenia. Podobnie ocenić należało zarzut ustalenia przez Sąd, iż po przeprowadzeniu do Polski

i rozwodzie z powódką J. V. (3) samodzielnie rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej, podczas z materiału dowodowego wynikało, że początkowo prowadził tą działalność z J. V. (4). Również jednak to ustalenie, nawet jeśli przyjąć że stanowi ona błąd, dotyczy okoliczności która nie posiada istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wreszcie zgodzić się należy z pozwanymi w zakresie w jakim twierdzili, że wypowiedziana pozwanym przez powódkę umowa z 3 sierpnia 1995 r. nie mogła opiewać na kwotę wyrażoną w walucie euro, gdyż wówczas waluta taka nie istniała. Pomijają jednak pozwani, że w treści tego wezwania, na które powoływał się Sąd kwota 85.830,20 euro stanowiła jedynie sumę przeliczonych kwot wyrażonych w markach niemieckich. Nawet jednak przyjmując, że ustalenie takie było ze strony Sądu Okręgowego błędem, to również w jego przypadku nie może budzić wątpliwości, iż błąd ten nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy jako dotyczący okoliczności ubocznej. Odnosząc się do pozostałych omawianych w tej grupie zarzutów wskazać należy, że nie sposób się z nimi zgodzić, zwłaszcza zaś podzielić twierdzenia, iż nie było materiału dowodowego pozwalającego na czynienie przez Sąd Okręgowy takich ustaleń. W ocenie Sądu Apelacyjnego takie twierdzenie jest o tyle nieuprawnione, że pomija autor apelacji, że podstawę ustaleń faktycznych stanowią mogą różne źródła dowodowe tak dowody z dokumentów jak też dowody z zeznań świadków czy przesłuchania stron. I tak właśnie w wypadku kwestionowanych przez skarżących ustaleń ich podstawą stał się dowód z przesłuchania powódki, której twierdzenia uznane zostały przez Sąd Okręgowy za wiarygodne i wystarczające do ustalenia tych okoliczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego ponownie zaakcentować wreszcie należy, że okoliczności te również nie miały istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, mając na względzie jej istotę. Niezrozumiałe jest dla Sądu Apelacyjnego kwestionowanie faktu korzystania od lat 90-tych przez J. V. (3) ze wsparcia finansowego powódki, które to znajdowało przecież potwierdzenie w przesłuchaniu powódki i przedłożonej przez nią dokumentacji w postaci udzielanych pożyczek. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zasługiwały również na aprobatę zarzuty w zakresie braku wiarygodności powódki co do okoliczności przygotowania druku umowy uznania zobowiązania. Sąd Okręgowy wyczerpująco (co już Sąd Apelacyjny wskazywał przy omówieniu zarzutu przedawnienia) wskazał, z jakiego powodu dał wiarę powódce w zakresie okoliczności i miejsca sporządzenia umowy uznania długu i ocenę tą Sąd Apelacyjny w pełni podzielił. Formulowanie obecnie zarzutów w zakresie okoliczności sporządzenia druku umowy (samodzielnie czy przy pomocy prawnika), jest kierowaniem ich nie co do meritum sprawy, czy okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia ale okoliczności o charakterze pobocznym i pozostających bez realnego wpływu na treść kwestionowanego apelacją orzeczenia.

W ostatniej kolejności omówienia wymagał podniesiony przez skarżących zarzut dopuszczenia przez Sąd dowodów z dokumentów (umów pożyczek zawartych przez powódkę z J. V. (3) w latach 90-tych XX-ego wieku) mimo, że powódka wprost wniosku o dopuszczenie dowodu z takich dokumentów nie sformułowała. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty te nie mogły odnieść zamierzonego skutku. Wskazać bowiem należy, że zarzuty te nie mogły w istocie stać się przedmiotem oceny Sądu Apelacyjnego, albowiem pozwany utracił prawo do ich powołania w świetle treści art. 162 k.p.c. Stosownie do treści tego przepisu wszelkie uchybienia przepisom postępowania winny być zgłoszone sądowi w toku posiedzenia, a jeżeli strony nie były na nim obecne, na najbliższym posiedzeniu wraz z wnioskiem o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, pod rygorem utraty prawa powoływania się na te uchybienia przez stronę w dalszym toku postępowania, chyba, że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu albo, że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Nie może i nie budzi najmniejszych wątpliwości w świetle orzecznictwa sądowego i stanowiska doktryny, że dyspozycją tego przepisu objęte są również postanowienia sądu w zakresie dopuszczenia dowodów, a także to, że utrata tego zarzutu jest bezpowrotna w dalszym toku postępowania, a więc także w postępowaniu apelacyjnym, chyba że chodzi o przepisy prawa procesowego, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona nie zgłosiła zastrzeżeń bez swej winy. Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić, w ocenie Sądu Apelacyjnego należy, że pozwani utracili prawo powoływania się na uchybienia dotyczące dopuszczenia przez Sąd Okręgowy jako dowodów wskazanych dokumentów bez wyraźnego wniosku stron. Brak w aktach sprawy śladu złożenia przez pozwanych osobiście czy też ich pełnomocnika (obecnych na rozprawie na której Sąd te dowody dopuścił) zastrzeżenia, które pozwalałoby im na powoływanie się na uchybienia Sądu Okręgowego w zakresie postępowania dowodowego. Nie ujawniły się również w niniejszej sprawie wskazane w ustawie (naruszenie przepisów, które sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu oraz uprawdopodobnienie braku winy w niezłożeniu zastrzeżenia) okoliczności nakazujące Sądowi Apelacyjnemu rozpoznanie tych zarzutów, a sam pozwany nie podnosił okoliczności niezawinionego niezłożenia zastrzeżenia. Tym

samym te zarzuty naruszenia prawa procesowego nie mogły odnieść zamierzonego skutku i nie mogły zostać z przedstawionych względów rozpoznane a tym bardziej uwzględnione.

Na marginesie jedynie stwierdzić należało, że rację miał Sąd Okręgowy, że to pozwani jako spadkobiercy dysponowali większą możliwością niż Sąd orzekający w niniejszej sprawie uzyskania dostępu do rachunków bankowych J. V. (3), choćby we wskazywanym postępowaniu spadkowym. Takiej możliwości mając na uwadze treść przepisów prawa bankowego Sąd orzekający w niniejszej sprawie był pozbawiony w całości. Słusznie wskazywał nadto pełnomocnik powódki, że pozwana B. M. (2), jeszcze za życia była pełnomocnikiem do rachunków bankowych J. V. (3), co prowadziło do wniosku, że co najmniej orientowała się w transakcjach dokonywanych za pośrednictwem rachunku bankowego należącego do J. V. (3).

Mając na uwadze powyższe (tj. fakt, że podniesione w apelacji zarzuty okazały się co do zasady chybione, bądź nie mogły stać się przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego), Sąd Apelacyjny oddalił w całości apelację pozwanych i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji.

Z uwagi na to, iż powódka wygrała postępowanie apelacyjne w całości, należał się jej zwrot kosztów tegoż postępowania od przegrywającej strony pozwanej (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Zasądzona z tego tytułu od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwota 5.400 zł obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika powódki, ustalone na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 Nr 163, poz. 1348). Zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego od pozwanych solidarnie znajdowało uzasadnienie w treści art. 105 § 2 k.p.c.

bp